Poczta opłacona z góry Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, R. Serniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Glocha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedynczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrowska 68

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

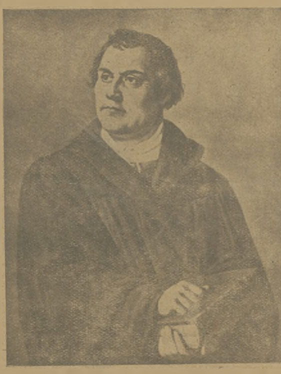
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI. **WARSZAWA, dnia 29 czerwca 1930 r.** **Nr. 26**

Na Czterechsetlecie Konfesji Augsburskiej

Kazanie wypowiedziane w kościele ewangelicko-augsburskim warszawskim dnia 25 czerwca 1930 roku przez J. Em. Ks. Biskupa D. J. Burschego.

Nie ulega wątpliwości że uroczystość dzisiejsza w szerokich kołach naszego społeczeństwa ewangelickiego jest mniej zrozumiała, aniżeli naprzykład 400-lecie katechizmu Lutra, które obchodziliśmy roku zeszłego po kościołach naszych Katechizm bowiem każdemu ewangelikowi jest znany z nauki religji w szkole i z lekcji przedkonfirmacyjnych, a krótkie lecz treściwe, lapidarne a głębokie, zawierające całokształt wiary naszej jasne słowa jego dźwięczą nam w sercach z pokolenia w pokolenie. To też ta biblja mała, jak katechizm określono, ta biblja prostego człowieka pozostanie klejnotem w kościele naszym po wsze czasy i skarbnicą wiary naszej ewangelickiej, boć dostępna ona dla każdego prostak ją zrozumie, a mędrzec całą potęgą rozumu swego jej nie zgłębi. A Konfesja Augsburska?... Mamy ją wprawdzie w naszym kancjonale niemieckim, — w kancjonale polskim, niestety, dla braku miejsca jej nie umieszczono - ale czyż wielu jest poza gronem specjalistów teologów którzy ją przeczytali i ze zrozumieniem przestudjowali? Czyż raczej nie pozostaje ona dla większości ewangelików szacownym i nimbem autorytetu otoczonym dokumentem wiary naszej z doby reformacji, naogół jednak mało znanym, nie wywierającym w czasach naszych napozór żadnego poważniejszego wpływu?...



Dr. M. Luter.

Niemniej obchodzimy dziś jubileusz Konfesji Augsburskiej, czterechsetną rocznicę pamiętnego owego dnia 25 czerwca 1530 r., kiedy to stany ewangelickie na sejmie w Augsburgu przedłożyły wyznanie swej wiary. Święcimy dzień ten nietylko my, ale cały kościół luterski, więcej nawet — cały świat ewangelicki, święci się ten dzień wszędy z wielką uroczystością i namaszczeniem. Czemu? Bo Konfesja Augsburska to od czasów wielkich soborów ekumenicznych pierwszych wieków chrześcijaństwa pierwsze nowe wyznanie Kościoła Chrystusowego, nie zrywające zresztą bynajmniej z przeszłością, potwierdzające raczej podstawowe prawdy ogólno chrześcijańskie, zwiastujące atoli nowe zdroje z przebogatej i niewyczerpanej krynicy Słowa Bożego płynące; Konfesja Augsburska to pierwsza urzędowa deklaracja młodego, ledwie powstającego kościoła ewangelickiego, wyznanie stare, zgodne z tem, co zawsze i wszędzie w Kościele chrześcijańskim uczono, a przytem nowe, bo w nowy, przedziwny sposób ujmujące odwieczną prawdę Bożą; Konfesja Augsburska to nakreślenie w wielkich zarysach istoty luteranizmu,

zrywającego z tradycją niezgodną z Pismem Świętem, ale zarazem odgraniczającego się od wszelkiego radykalizmu, a także od wszelkich subjektywistycznych urojeń; Konfesja Augsburska to stanowczy nawrót do prostoty biblijnego chrześcijaństwa, do Jezusa św. Pawła i innych apostołów; Konfesja Augsburska to proporzec, pod którym skupiają się hufce tych ewangelików, którzy z chlubą przyjęli nazwę ewangelików wyznania augsburskiego; Konfesja Augsburska to grunt, na którym po dziś dzień stoimy i stać będziemy, da Bóg, aż do końca. Oto powód, dlaczego dziś tak uroczyste mamy święto, dlaczego zgromadziliśmy się tu w świątyni warszawskiej, macierzy kościołów ewangelickich w Polsce, świątyni która widziała niejedną zmianę rzeczy ludzkich, zbudowanej za czasów niepodległej, ale z powodu niesnasek wewnętrznych i braku tolerancji już upadającej Polski, świątyni, która czasu niewoli była świadkiem wielkich porywów, ale i ciężkiej niedoli narodu, świątyni, która doczekała się wraz z nami wskrzeszenia Ojczyzny naszej i w odrodzonej Polsce służyć ma wyznawcom czystego Słowa Bożego, a nad którą zawsze od początku jej istnienia niezmiennie powiewał sztandar Konfesji Augsburskiej.

Witajcie mi więc w dniu wspólnego święta naszego przedewszystkiem wy, koledzy, księża pastorowie, powołani stróże sjońscy, którzy w dniu waszej ordynacji przyjęliście na siebie zobowiązanie nauczania zgodnie z Konfesją Augsburską! Przybyliście ze wszystkich stron naszego kraju, ażeby dać świadectwo prawdzie, ażeby krzepić się wspólnie wiarą w niezniszczalną potęgę Słowa Bożego i Konfesji naszej na niem opartej. Ciężkie czasy, jakie dziś cały świat przeżywa, obłędna walka z ideałami Chrystusowemi, której jesteśmy świadkami, groźne czerwonomiedziane chmury, które złowrogo ze wszystkich stron nadciągają, grożąc zalewem całemu Kościołowi chrześcijańskiemu — wszystko to przygniatająco działa na niejednego z nas, zwłaszcza na tych, którzy w wielkich skupiskach ludzi patrzeć muszą na spustoszenia moralne, jakie szerzy wokoło siebie zgnilizna nowoczesna, ale i na tych, którzy osamotnieni pracują śród różnorakich przeciwieństw na samotnych często placówkach... Wydaje się czasem, jakobyśmy stali na wulkanie, słyszymy jakoby gul grzmotów podziemnych, zwiastujących sądy Boże nad zgnuśniałym i bezbożnym światem. Trzeba nam mocy Bożej, abyśmy mogli trwać niezachwianie i nie ugiąć się przed wrogim światem, trzeba nam wiary pewnej i silnej, że Bóg rządzi wszystkiem mimo przewrotność ludzką, że łaska Jego rozciąga się nad nami, mimo że drogi Jego często są dla nas niezrozumiałe, że zwycięstwo ostateczne pozostanie przy Chrystusie Panu, mimo przerażającą moc niewiary w sercach ludzkich, wreszcie że kościół nasz ma swoje przez Boga wyznaczone posłannictwo i w naszym kraju mimo całą ułomność i słabość naszą. Dlatego zgromadziliśmy się tu, w tej świątyni w 400 lecie Konfesji Augsburskiej, by wołać do Boga i prosić Go, aby Jego święte tchnienie krzepiło słabe serca nasze.

Serdecznie witam i was, szanowni członkowie kolegjów kościelnych i delegaci zborów naszych! Pospieszyliście naskutek zaproszenia mego tu, do stołecznego miasta, ażeby uczestniczyć w naszem nabożeństwie jubileuszowem, w modlitwie naszej, w prośbach do Boga o błogosławieństwo dla kościoła naszego. Dajecie tem dowód, że drogie wam jest to nasze wyzn. nie augsburskie, że miłujecie kościół luterski, że jego wielka rocznica znajduje zrozumienie u was, że w sercach waszych tkwi święte przekonanie, iż — jak ojcowie mawiali — Słowo Boże i nauka Lutra nie zczezną nigdy, przenigdy! Stwierdzacie zarazem przez przybycie swoje, że my z wami i wy z nami stanowimy jedność, że łączy nas wzajemne zaufanie, bo Kościół, według Konfesji Augsburskiej, to nie księża pastorowie, ale zbór wierzących. Wyście nietylko braćmi naszymi, ale — jako apostoł mówi — współpracownikami. Pragniemy też gorąco, aby ustał stan prowizoryczny, w jakim znajduje się kościół nasz w Polsce, aby wreszcie uzyskała zatwierdzenie władz ustawa dla kościoła ewangelicko augsburskiego w Polsce, uchwalona na synodzie konstytucyjnym i od 7 już lat czekająca na ostateczne rozpatrzenie. Pragniemy, abyśmy mogli mieć nietylko konferencje pastorów, lecz synody z udziałem waszym, pragniemy, abyście mieli udział i w rządach w kościele, abyście i wy byli odpowiedzialnymi za stan kościoła, a nietylko my. Wielkie brzemię wówczas spadnie z bark naszych, a ścisła współpraca z wami — jest to moje najgłębsze przeświadczenie — wyda błogosławione owoce. Jest też wszelka nadzieja, że w niezbyt oddalonym czasie urzeczywistni się wreszcie nowy porządek rzeczy w kościele naszym w kraju.

Tak, witam was wszystkich, którzy w tak wielkiej liczbie przepełniacie tę obszerną świątynię naszą! Zrzeszmy się w jedności duchal Posłuchajmy, co nam głosi czterechsetlecie Konfesji Augsburskiej: *„Przeto mając najwyższego kapłana, tak wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania“* (Hebr. 4.14).

Mocno trzymajmy się wyznania! Mocno trzymajmy się wyznawania!

Warta jest Konfesja augsburska, abyśmy się jej mocno trzymali, i dla swojej treści, i dla celów, jakie jej przyświecają.

Wiekopomna była to chwila, kiedy reformator nasz dr. Marcin Luter, postawiony przed cesarza na sejmie w Wormacji, gdy zażądano od niego, aby wyparł się swoich pism, oświadczył, że tego nie uczyni i uczynić nie może, gdyż czuje się w sumieniu swem związany Słowem Bożem. Dziewięć lat upłynęło było od owego czasu, słowa Lutra rozbrzmiewały z niebywałą potęgą po całej ziemi niemieckiej i poza jej granicami, pisma jego były rozchwytywane, wielcy i maluczcy, książęta i prosty lud, zniechęceni do kościoła rzymskiego z powodu nadużyć duchowieństwa, garnęli się do nowej prawdy; doszło do tego, że poszczególne kraje w Niemczech prawie całe stały się duchem ewangelickimi. Nie było atoli jeszcze żadnego urzędowego dokumentu, wyjaśniającego, czem właściwie jest ta nowa wiara ewangelicka, nie było nawet tej potrzeby, gdyż wystarczało narazie samo Pismo Święte, które pilnie czytano i objaśniano.

Nie na rękę był cesarzowi ten rozdźwięk na tle religji, ten rozłam na dwa wrogie sobie obozy i ze względów religijnych, boć wiernym był synem kościoła rzymskiego, i ze względów politycznych, gdyż potrzebna mu była dla jego celów jedność w Niemczech. Dlatego zwołał sejm do Augsburga, na którym rozprawiać miano o rzeczach wiary i porządku kościelnego, a to celem dojścia do porozumienia i do pokoju religijnego. Polecił też, aby każda ze stron przedstawiła na piśmie swoje poglądy. Oto geneza Konfesji Augsburskiej. Napisał ją, opierając się na pismach Lutra, Melanchton, nosi też ona wszelkie cechy charakteru owego męża Bożego — objektywność, spokój, łagodność sądu w ujmowaniu kwestji spornych, a zarazem jasne postawienie tych kwestji i stanowczość. Wobec różnorodnych błędnych pogłosek o tem, w co i jak ewangelicy wierzą, które krążyły pomiędzy ludem, Konfesja Augsburska przedewszystkiem zaraz w pierwszych artykułach oświadcza, że wiara ewangelicka to wiara pierwotna, wiara *iście katolicka*, oparta na Piśmie Świętem i będąca w zgodzie z nauką najznamienitszych ojców Kościoła. Decydującym autorytetem jednak jest nie hierarchja, ani też synody, lecz Biblja. Konfesja Augsburska dalej wyjaśnia, że jest wyznaniem *chrześcijańskiem*, gdyż w zupełności jest w zgodzie z wyznaniem wiary apostolskiem i głosi odwieczną prawdę chrześcijańską: wierzymy w trójjedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, w którym Słowo ciałem się stało, który przez mękę i śmierć swoją odkupił nas, a przez zmartwychwstanie swoje okazał się możnie Panem wszystkiego stworzenia, i który przez Ducha Świętego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Konfesja Augsburska jest wreszcie wyznaniem *luterskiem*, gdyż zwłaszcza w podstawowej nauce o grzechu pierworodnym i o usprawiedliwieniu wyraźnie odgranicza się od etyki katolickiej, która mówi o zasługach człowieka wobec Boga. Nie! My ludzie jesteśmy z gruntu złymi, z natury niezdolnymi do dobrego, wobec Boga jesteśmy grzeszni-

kami i tylko grzesznikami. Człowiek staje się dobrym nie przez to, że dobrze czyni; naodwrót, łaska Boża czyni go dobrym, a wówczas dobro czyni. Jak cała reformacja zrodziła się z udręki ludzkiej, tęskniącej do Boga i spragnionej Jego łaski, oraz z przeświadczenia, że przy najlepszej woli człowiek nie zdoła wykorzenić swojego samolubstwa, pychy i grzesznych popędów, że jednakże takiego grzesznika Bóg miłuje przez Jezusa Chrystusa, że więc trwałą podstawą naszej pewności nie są uczynki nasze choćby najlepsze, lecz wola Boga pełna łaski i zmiłowania, słowem, że Bóg daje nam odpuszczenie grzechów dla Chrystusa jedynie, a z naszej strony potrzeba jeno wiary i tylko wiary, — tak też Konfesja Augsburska w krótkich, ale potężnych i dobitnych wyrazach, które słyszeliśmy z przed ołtarza, głosi tę ewangelję wieczystą o usprawiedliwieniu z wiary, a to jest rdzeniem całej naszej wiary luterskiej. Inne nauki, inne artykuły Konfesji Augsburskiej, nad którymi na tem miejscu nie będę się rozwodził, są prostą konsekwencją i wypływem tej zasadniczej nauki o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę. Tak, Konfesja Augsburska jest *iście katolickiem, rdzennie chrześcijańskiem i prawdziwie luterskiem wyznaniem.* Dlatego jej się mocno trzymamy.

Piękny też cel postawił sobie Melanchton, zestawiając Konfesję Augsburską: Miał on dać świadectwo prawdzie, ale nie, aby jątrzyć albo zohydzać przeciwnika. Bynajmniej, raczej wyciąga dłoń do zgody, przedkłada, że w gruncie całe chrześcijaństwo jest jedno, że w fundamentalnych artykułach wiary niema głębszych różnic, zwłaszcza w nauce o Kościele cały nacisk kładzie na to, że jest jeden święty Kościół chrześcijański, że do jedności Kościoła nie potrzeba, aby wszędy były jednakowe obrzędy, wystarcza, aby głoszona była czysta Ewangelja i sakramenta według Słowa Bożego rozdzielane; nie przemilcza naturalnie o nadużyciach, które winny być usunięte, — cała druga część Konfesji Augsburskiej tej materji jest poświęcona — ale i w tych artykułach góruje gorące pragnienie, aby mogło dojść do porozumienia. Słusznie więc chlubimy się tem wyznaniem naszem: jest to skarb, którego nie możemy oddać lekkomyślnie na łup chwiejnych i zmiennych opinij chwili bieżącej; zawiera w sobie wszystko, co jest dobre i prawdziwe w katolicyzmie, bez tych rzeczy niezgodnych z Pismem Świętem, które z biegiem czasu do katolicyzmu przylgnęły. Ekumeniczny, wszechchrześcijański charakter ma Konfesja Augsburska, dlatego też wytrzymała próbę w walkach z przeciwieństwami w różnych momentach czasu i utrzymała wielkie swe walory po dzień dzisiejszy, dziś, kiedy to, dzięki Bogu, w całem chrześcijaństwie budzi się pragnienie jedności oraz zrozumienie, że więcej jest rzeczy, które nas łączą, aniżeli tych, które nas dzielą, kiedy nabiera nowej mocy modlitwa arcykapłańska Chrystusa Pana: „Aby wszyscy jedno byli".

Wyznania tego mocno się trzymając, *bądźmy też jego zdecydowanymi wyznawcami.*

Żyjemy w czasach przełomowych, zmienił się do gruntu świat od czasów wojny wszechświatowej, wrogie chrześcijaństwu prądy, dawniej ukryte, dziś coraz jaskrawiej występują przeciw prawdzie Bożej. Człowiek powojenny chce bez Boga żyć na świecie, a następstwem tego jest, że zgangrenowana dusza naszego wieku, pozbywszy się wszelkich hamulców, rozpętała w sobie wszystkie moce złego. Z dołu wstaje fala nędzy i głodu, ożywiona jednem wyłącznie pragnieniem — dorwania się do stołu biesiadnego, a u góry — brak mózgom i sercom ludzkim kierowniczych ideałów. Pod pokostem wysokiej cywilizacji i kultury drzemie barbarzyństwo, kryje się dzikie zwierzę ludzkie, które nie waha się przed niczem, nawet przed zbrodnią, byle osiągnąć zaspokojenie swoich żądz, zanurzyć się w fali użycia i wypić do dna kielich uciechy razem z jego mętami i trucizną. Szerzy się więc potworny egoizm jednostki, stanu, klasy, narodu i państwa. Kulturze chrześcijańskiej grozi zagłada...

Nowego nam potrzeba ducha, inaczej ludzkość ugrzęźnie w ohydzie samolubstwa, zginie w topieli fałszu i obłudy.

Lecz to nowe życie nie może się narodzić na bagnie, nie wyłoni go z siebie zatruta atmosfera wieku naszego. Brzask nowego dnia, dnia jutrzejszego począć się musi gdzieindziej — w głębokich kuźniach ducha ludzkiego, nawracającego z manowców do Boga. Na kowali tego nowego życia myśmy powołani, my chrześcijanie, my luteranie. Ludzkość potrzebuje dziś więcej, niż kiedykolwiek, apostołów prawdy i dobra, bądźmy tej prawdy, tego dobra, a zwłaszcza my, którym Bóg tak wiele powierzył, rzecznikami, bądźmy jej wyznawcami!

Bywa wprawdzie i obłudne, faryzejskie wyznawanie. „Lud ten przybliża się do mnie usty swemi i czci mnie wargami, ale serce ich dalekie jest ode mnie", żali się Pan już z powodu krnąbrności Izraela, a takich niby to chrześcijan, niby to ewangelików, niby to luteran bez liku jest pomiędzy nami. Czyż nie zaparciem się prawdy jest życie, którem dziś całe rodziny, więcej nawet — całe zbory żyją? Jakież obojętne traktowanie rzeczy najświętszych, a z drugiej strony jakaż bojaźń, jaki lęk przed wszelkiem wystąpieniem publicznem w imię swej wiary! Jakżeż mało w nas cywilnej odwagi, jakżeż wielu natomiast mamy śród siebie zaprzańców! Ileż szkody przez to ponosi kościół nasz, zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie wprawdzie nie jesteśmy wielcy liczbą, ale powinniśmy być silni duchem. Otrząsnąć się z tej gnuśności, wyjść z tego stanu bierności jest pierwszym nieodzownym warunkiem, gdyż tylko w takim razie zdołamy pełnić posłannictwo, które nam Bóg tu na naszej kochanej ziemi wskazał. Obyż Bóg zdjął bielmo z oczu naszych, abyśmy przejrzeli i stali się wyznawcami, wyznawcami jawnymi, nietylko u siebie w domu, nietylko śród ludzi pokrewnych nam przekonaniem, lecz wobec społeczeństwa naszego, wobec świata całego. Zły to ewangelicyzm, który na kolanach korzy się przed Bogiem, kiedy go nikt nie widzi, a wstydzi się Pana i Jego Ewangelji, milczy wobec napaści, a nawet wypiera się swej wiary, podobnie jak to Piotr uczynił. Zły to ewangelicyzm, który z miłości do fałszywie pojętego pokoju, aby nikogo nie urazić i nie zadrasnąć, boi się dać świadectwo prawdzie.

Pamiętajcie ewangelicy, luteranie: przyszłość kościoła naszego w Polsce po części od nas zależy, zależy od tego, czy mocno trzymać się będziemy swego wyznania, czy mocno trzymać się będziemy wyznawania. Trzeba nam mieć duszę mocną, ogniem zapału objętą, pulsem miłości prawdy Bożej ożywioną. Ku temu niech nam posłuży uroczystość dzisiejsza czterechsetlecie Konfesji Augsburskiej. Amen.

Każdy człowiek przychodzi na świat, aby spełnić jakiś boski cel... To nie fatalizm. To nie przeznaczenie. To znaczy to samo, co zadanie szachowe lub rozwiązanie logogryfu. Stwórca je układa. On zna rozwiązanie. A człowiek musi je wypracować.

A. S. M. Hutchinson.

* * *

Bóg w tych czasach nie przemawia do nas słowami, lecz przez czyny ludzkie. Musimy przeto z życia każdego człowieka wyczytać jakąś myśl Bożą.

S. Lagerlöf

Człowiek porywa tłumy o tyle, o ile promienieje z niego istota Jezusa, a więc miłość i człowieczeństwo. Miał za sobą tłumy Franciszek z Asyżu i wielu innych, których kościół katolicki mianował bohaterami religji i świętymi. Nie byli oni tem, byli: „ludźmi".

H. Lhotzky.

* * *

Naucz się patrzeć przed siebie z otuchą. Niech nie zwodzi ciebie ani własna, ani powszechna niedola. Tylko człowiek pełen otuchy mocen zwyciężać, — a do zwycięstwa jesteśmy powołani.

Dr. Marcin Luter na Sejmie w Wormacji 1521 r.



Z okazji obchodu 400-letniej rocznicy Konfesji został powieszony w Zborze Ewang.-Augsb. w Warszawie, wspaniały, wielki obraz pendzla znanego art. mal. Stefana Norblina, przedstawiający pamiętną chwilę, gdy D. Marcin Luter na wezwanie cesarza stanął przed Sejmem w Wormacji. Dzieło to traktowane z rozmachem, znakomicie oddaje charakter ludzi zarówno jak i epoki, w której walczył Luter o wyzwolenie Kościoła.

Postać centralna Lutra w otoczeniu oddanych mu i gotowych przelać krew za sprawę szlachetnych rycerzy Franciszka v. Sickingen i v. Hutten jest pełna siły i spokojnej determinacji. Nie onieśmieliła tego skromnego mnicha obecność cesarza i książąt świeckich i duchownych. Z całą stanowczością gotów jest im się oprzeć i bronić swych tez.

Z niepokojem i smutkiem spogląda w przyszłość siedzący na pierwszym planie sędziwy obrońca Lutra dr. Hieronim Schnurf; bije z tej postaci skupienie i szlachetna powaga.

Melanchton wsparty o fotel śledzi z zaciekawieniem słowa oskarżyciela.

Na tronie cesarz Karol V z zainteresowaniem przygląda się temu mnichowi, który nie zląkł się wytoczyć wojny potędze papiestwa. Zdaje się on mało zwracać uwagę na podszepty stojącego obok legata papieskiego Aleksandra.

Po drugiej stronie tronu stoi dobrotliwie spoglądający na swego ukochanego poddanego książę Fryderyk Saski i zdaje się swym spojrzeniem dodawać mu otuchy do walki z tym wrogim mu wspaniałym tłumem magnatów.

Całość jest wspaniała i imponująca. Zgórą rok czasu poświęcił p. Norblin swemu dziełu. Zadanie było trudne i wymagało wielu studjów przygotowawczych t. j. zwiedzenia miejsc, w których Luter przebywał, wyszukiwanie starych portretów osób biorących udział w tej scenie, i gruntowne studja kostjumów tej epoki.

Wysiłek ten został uwieńczony znakomitym rezultatem. Dzieło to nie ma sobie równego w dziedzinie malarstwa historycznego związanego z życiem Lutra i jest dla nas tem cenniejsze że zostało namalowane w Polsce przez Polaka.

W rocznicę dziejową naszego Kościoła

Dnia 25 czerwca 1930 roku, Kościół ewagelicko-augsburski, na całym świecie obchodzi wyjątkową uroczystość 400-ej rocznicy swej podstawowej księgi symbolicznej— Konfesji Augsburskiej.

Dnia 25 czerwca 1530 roku na sejmie w Augsburgu, zwołanym przez ówczesnego cesarza Niemiec, Karola V, dokonała się pamiętna uroczystość odczytania tej księgi, w której wielcy Reformatorzy: Dr. Marcin Luter i Filip Melanchton zawarli streszczenia najpoważniejszych swych nauk. Stało się to na sejmie, zwołanym dla stłumienia i zduszenia *„przeklętej zarazy djabelskiego kacerstwa"*, jak się o ewangelikach wyraził legat papieski na ten sejm, kardynał Campeggi.

Po zawarciu sojuszu Karola V z papieżem w roku 1529 w Barcelonie, na skutek którego papież Karola koronował, a jednocześnie Karol papieżowi przyrzekł posłuszeństwo, cesarz, pojednany już z królem francuskim, wracał do Niemiec ze stanowczym zamiarem rozprawienia się z protestantami i w tym celu prawie jednocześnie ogłosił zwołanie sejmu do Augsburga w Bawarji. 15 czerwca z całą okazałością i przepychem odbył się wjazd cesarza do tego miasta, a już przedtem, jako pierwsza jaskółka nastrojów sejmowych, ogłoszony został zakaz cesarski, aby żaden z ewangelickich księży nie ważył się podczas trwania sejmu wygłaszać kazań. Temu rozporządzeniu musiano się poddać. Natomiast na procesjach Bożego Ciała, które wypadło 16 czerwca, już nie widziano żadnego z książąt ewangelickich.

20 czerwca sejm został otwarty. Według zgóry ustalonego porządku, na pierwszym planie miała być rozpatrywana sprawa wojny z Turkami, a na drugim — sprawa reformacji. Sejm miał obradować wyłącznie w języku łacińskim. Jasnem zatem było, że chciano zniechęcić uczestników do tak ważnej kwestji reformy Kościoła, a wprowadzając do obrad łacinę, zamierzano w ten sposób uczynić dyskusję nieprzystępną dla szerszych warstw słuchaczy. Protestanci się jednak na to nie zgodzili i spowodowali postawienie spraw religijnych na pierwszym planie, zaś swoje „zarzuty i opinje w sprawach wiary" postanowili odczytać w języku ojczystym. Cesarz zmuszony był ustąpić. Ale na następny dzień wyznaczył zebranie nie w obszernej sali ratuszowej, gdzie obrady w dniach poprzednich się toczyły wobec wielkiej liczby słuchaczów, lecz w małej sali pałacu biskupiego, by w ten sposób uniemożliwić dostęp szerszej publiczności. Zabiegi te okazały się jednak daremne. Dnia 25 czerwca o godz. 4 popołudniu sala się wypełniła po brzegi, a publiczność, która nie mogła się dostać do wnętrza, obległa drzwi i okna, które musiano otworzyć naścież. Protestanci do ogłoszenia swych zasad wybrali kanclerza saskiego Beyera, który donośnym głosem, tak, aby wszyscy w sali i poza salą mogli usłyszeć, w ciągu dwu godzin odczytywał „Konfesję".

Wrażenie było niesłychane. Katolicy bowiem, nie mając słusznych a rzeczowych zarzutów przeciwko ewangelikom, rozpowszechniali o nich i o ich naukach niestworzone oszczerstwa i kalumnje. Czytelnictwo nie było rozwinięte, książki rzadko kto czytywał, przeto czerpiąc wiadomości z rozmów i plotek, nieraz najuczciwsi ludzie swym proboszczom i ich na ambonach wygłaszanym opinjom wierzyli. Sam cesarz był tumaniony i zwodzony przez papieża i jego legatów. To też był bardzo zmieszany i skonsternowany, gdy z ust protestantów bezpośrednio usłyszał o ich naukach, życzeniach i zamiarach, dotyczących reformy kościelnej. Wysłuchawszy w skupieniu czytania, cesarz mimo namów wrogów ewangelików oświadczył, że całą sprawę jeszcze sobie rozważy. Biskup Augsburga, Krzysztof Stadjon, po przeczytaniu konfesji zawołał głośno: „To wszystko prawda, której zaprzeczyć nie możemy", a książę Wilhelm Bawarski otwarcie przyznawał, że go fałszywie katolicy informowali o ewangelikach.

Po raz pierwszy wystąpiono tu otwarcie i z uzadnieniem przeciwko nadużyciom Kościoła rzymskiego i papiestwa. Po raz pierwszy odrzucono w rzeczach wiary wszelkie naleciałości ludzkie i oparto jej zasady na czystem i niesfałszowanem Słowie Bożem, na Ewangelji Chrystusowej. Strącono z piedestału wyniesionego do czci boskiej grzesznego człowieka, a na jego miejsce postawiono znowu, jako jedyną Głowę i Jedynego Pasterza Kościoła — Jezusa Chrystusa. To, co przedtem nieśmiało i chwiejnie probowano z narażeniem się na prześladowania, tortury i stosy, to tutaj zrobiono odważnie, po męsku: napiętnowano grzech, obłudę, frymarczenie i kupczenie rzeczami świętemi, wyrzucono ze świątyni lichwiarzy i przekupniów w myśl słów Chrystusowych: „Dom mój, domem modlitwy nazwany będzie, a wyście uczynili go jaskinią zbójców".

Gdy stany katolickie i cesarz ochłonęli z wrażenia, postanowiono na Konfesję protestantów dać odpowiedź. Jan Faber, Jan Eck i Cochleus upoważnieni zostali do opracowania t. zw. „Confutatio Pontificia", pisma, któreby zbijało dowody, zawarte w Konfesji. Odczytano ową Konfutację 3 sierpnia tego roku w tej samej sali. Aczkolwiek wyszła ona blado i na nikim nie pozostawiła głębszego wrażenia, cesarz zażądał od książąt ewangelickich wyrzeczenia się swych zasad i powrotu na łono Kościoła rzymskiego. Tylko niebezpieczeństwo tureckie powstrzymywało cesarza od wszczęcia kroków wojennych przeciwko ewangelikom.

Wyłoniono komisję mieszaną z książąt, prawników i duchownych obu wyznań, która miała wynaleźć drogę porozumienia. Do porozumienia jednak nie doszło. Melanchton w następstwie ogłosił „Apologję, czyli Obronę Konfesji Augsburskiej, a wkrótce potem wynikły długotrwałe wojny religijne, zakończone kapitulacją cesarza i pokojem w Augsburgu w roku 1555, na mocy którego ewangelicy otrzymali wolność wyznania.

* * *

Dzisiaj, spoglądając w przeszłość historyczną naszego Kościoła, przejmuje nas duma i pokora. Duma, że nasi Reformatorzy utrzymali w wielkich niebezpieczeństwach w swym ręku sztandar wiary i nauki Chrystusowej, nie ulękli się nikogo i niczego. Napawa nas dumą, że jesteśmy spadkobiercami wielkich wartości duchowych XVI wieku, i nosicielami ewangelickiej kultury, którą dzisiaj szczycą się największe i najwybitniejsze kraje, państwa i narody świata. Jesteśmy dumni, gdy patrzymy na karty dziejów naszej Ojczyzny, wspominamy Wiek Złoty XVI, który Wielkiej Reformacji w lwiej części swą nazwę zawdzięcza. I chociaż tradycja od owych czasów gwałtownym ulegała wstrząśnieniom, umieliśmy do niej nawracać, i dzisiaj nas, protestantów polskich, zawsze można znaleźć w pierwszych szeregach tam, gdzie dobro naszej Ojczyzny — Polski tego wymaga. Dumni jesteśmy, że mimo dawnych i obecnych ograniczeń, dokuczania i złośliwości ludzkich, nic i nikt nas nie zdoła odciągnąć od naszego Kościoła, w którym nic prócz Słowa Bożego i prawdy Chrystusowej nie bywa głoszone.

Ale musimy pokornie pochylić nasze czoła, gdyż to nie jest naszą zasługą, że Bóg nas dziedzicami tych wielkich rzeczy uczynił. Nie jest naszą zasługą, że wśród przeciwności posiadamy moc i siłę przeciwstawiania się i wytrwałości. Tem czem jesteśmy — czyni nas wiara i jedynie wiara, że zbawienia dostąpić można jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Ta *„Sola fides"* — była hasłem wielkich Reformatorów w wieku XVI i przetrwała wśród ewangelików wszelkich wyznań i odcieni po dzień dzisiejszy, jest podstawą nauki, kamieniem węgielnym naszego Kościoła.

Ta duma nasza, połączona z chrześcijańską pokorą, pozwala nam i dzisiaj zająć odpowiednie stanowisko

w kraju naszym, wśród rodaków, gdzie inne wyznania, częstokroć jawnie wrogo do ewangelików się odnoszące, mają przewagę.

Świadomi walorów nieprzemijających swego Kościoła i przeznaczenia w Ojczyźnie swojej, trwamy w swych zasadach niezłomnie, tembardziej, że Kościół nasz nie jest zależny od nikogo i niczego, co się znajduje poza granicami naszego państwa.

Z tą dumą i w poczuciu pokory chrześcijańskiej radujemy się z 400 ej rocznicy tej najważniejszej i najgłośniejszej, podstawowej Księgi Symbolicznej naszego Kościoła — *Konfesji Augsburskiej.* *X. F. G.*

KONFESJA AUGSBURSKA

Przedruk z wydania w roku 1888.

Konfesja Augsburska jest jedną z najgłówniejszych ksiąg symbolicznych kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Została ona tak nazwaną od miasta Augsburga w Bawarji, gdzie była podaną cesarzowi Karolowi V i stanom rzeszy niemieckiej.

Cesarz Karol V zwołał na dzień 8 kwietnia 1530 roku sejm do Augsburga. Wojna z Turkami i załatwienie sporów religijnych miało być głównym przedmiotem obrad sejmowych. Korzystając z tego elektor Saski Jan Stały uprosił teologów Wittenbergskich: D-ra Marcina Lutra, Jonasa, Bugenhagena i Melanchtona, aby zajęli się ułożeniem wyznania wiary i artykułów objaśniających spór powstały z Rzymem. Prośbie elektora uczynili zadość wspomnieni teologowie. Ułożone na prędce i podane przez nich artykuły noszą nazwę Torgawskich artykułów, i stanowiły drugą część dzisiejszej Konfessyi Augsburgskiej. Za podstawę do pierwszej części Konfessyi posłużyło 17 artykułów ułożonych przez D-ra M. Lutra na drugim zjeździe w Schwabachu, dnia 16 październik 1529 roku.



I. Em. Ks. Biskup J. Bursche. mal. S. Norblin.

Po przybyciu do Augsburga, Melanchton na zasadzie Torgawskiego wyznania i zestawionych przez D-ra Lutra artykułów Schwabachskich ułożył wyznanie wiary Augsburgskie czyli Konfessyą, celem podania jej do wiadomości cesarza i zgromadzonych stanów. Konfessya przedtem przesłaną była Lutrowi do Koburga, który ją w całej rozciągłości przyjął.

Konfessya Augsburska dzieli się na dwie części: pierwsza zawiera 21 artykułów dotyczących wiary, a druga 7 artykułów dotyczących zmian, jakie zaprowadzono w obrządkach kościelnych.

Konfessya Augsburgska napisaną była po łacinie i po niemiecku. W tym ostatnim języku została ona przeczytaną przez D-ra Brucka, kanclerza elektora Saskiego, cesarzowi na sejmie dnia 25 czerwca 1530 roku, o godzinie 3 po południu. Odczyt trwał prawie dwie godziny.

Cesarz niemiecki Karol V zatrzymał egzemplarz łaciński przy sobie; niemiecki zaś oddał kanclerzowi państwa, elektorowi Mogunckiemu. Łaciński egzemplarz początkowo złożony został w archiwum w Brukselli, zkąd go książę Alba zabrał do Hiszpanji.

Jeszcze podczas trwania sejmu augsburgskiego pojawiło się wiele wydań Konfessyi, mianowicie sześć niemieckich i jedno łacińskie. Autentyczne zaś wydanie Konfessyi w języku łacińskim i niemieckim ogłosił Melanchton drukiem, w roku 1530.

W roku 1540 wyszło w druku nowe wydanie Konfessyi ze zmianą X artykułu przez Melanchtona dokonaną (Augustana variata).

W języku polskim istnieje kilka wydań Konfessyi Augsburgskiej. Pierwszy przetłumaczył ją Erazm Gliczner i wydał w Gdańsku w 1594 r. Z nowszych czasów istnieje tłumaczenie z tekstu niemieckiego, z przedmową ks. pastora D-ra Otto, wydane w Warszawie 1852 r. Ks. Dr. Otto tłumaczył Konfessyą z tekstu łacińskiego, i pomieścił z objaśnieniami w „Zwiastunie“ (patrz rocznik XIII XVII (187⁸/₉).

Ks. pastor Angerstein przetłumaczył Konfessyą z języka niemieckiego, i wydał z objaśnieniem, w pierwszym tomie swoich „Głosów Kościelnych w sprawie Reformacyi i kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego“, Warszawa, 1883 roku. Tłumaczenie niniejsze dokonane z tekstu łacińskiego podług wydania J. T. Mullera: „Die symbolischen Bücher der evangelisch-lutherischen Kirche, deutsch und lateinisch“. Gutersloh, 1876 r.

Tłumaczenie to wywołanem zostało przez synod Warszawski, w roku 1886, a opracowaniem i wydaniem zajęli się pastorowie: Henryk Bartsch i Alexander Schoeneich.

Warszawa, w Sierpniu 1887 roku.

O usprawiedliwieniu.

Również nauczamy, że ludzie nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem przez własne siły, zasługi lub uczynki, lecz, że z łaski bywają usprawiedliwieni dla Chrystusa, przez wiarę, gdy wierzą, że są przyjęci do łaski, i że im odpuszczone są grzechy dla Chrystusa, który śmiercią swoją zadość uczynił za grzechy nasze. Tę wiarę policza Bóg przed Sobą zamiast sprawiedliwości. List do Rzymian, rozd. III i IV.

O Kościele.

Dalej nauczamy, że jeden święty Kościół wiecznie trwać będzie. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którem Ewangelja wiernie wykładaną i Sakramenta wiernie udzielane bywają.

Do prawdziwej jedności Kościoła wystarcza zgoda w nauce Ewangelji i udzielaniu Sakramentów. Koniecznem zaś nie jest, aby wszędzie były jedne ludzkie tradycye albo jedne obrządki lub ceremonje, przez ludzi ustanowione. Tak bowiem mówi Paweł: *Jedna wiara, jeden Chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich, etc.*

O Wieczerzy Pańskiej.

O Wieczerzy Pańskiej uczymy, że ciało i krew Chrystusa Pana są prawdziwie obecne, i spożywającym rozdawane bywają w Wieczerzy Pańskiej; uczących inaczej odrzucamy.*)

O obrzędach kościelnych.

O obrzędach kościelnych nauczamy, że zachować należy takie obrzędy, które bez grzechu mogą być zachowane i które przyczyniają się do utrzymania pokoju i dobrego porządku w kościele, jako to: uroczystości, święta i tym podobne. O takich rzeczach jednak należy napominać ludzi, aby sobie sumienia nie obciążali, sądząc, jakoby takie obrzędy koniecznie były do zbawienia.

Nadto upominać należy, że tradycye ludzkie postanowione w celu przebłagania Boga lub pozyskania łaski albo też zadosyćuczynienia z powodu popełnionych grzechów, przeciwne są Ewangelji i nauce o wierze. Dla tego też ślubowania i tradycye o pokarmach, o pewnych dniach i tym podobne, jeżeli są ustanowione ku zasłużeniu łaski i zadosyć uczynieniu z powodu popełnionych grzechów, są bezużyteczne i Ewangelji przeciwne.

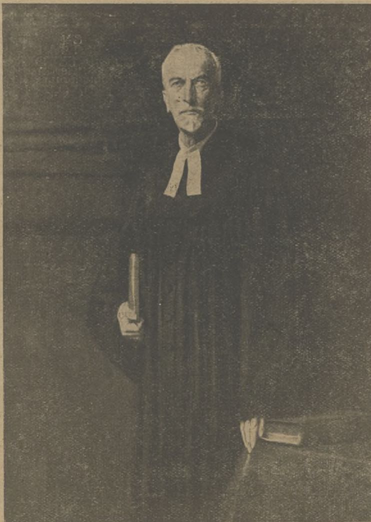
O państwie.

O państwie świeckiem uczymy, że prawne ustawy państwowe istnieją za dobrą sprawą Bożą, że chrześcijanie mogą piastować urzędy, wymierzać sprawiedliwość, wydawać wyroki wedle istniejących praw cesarskich i innych, że mogą kary podług prawa wymierzać, słuszne wojny prowadzić, wojskowo służyć, prawne zawierać umowy, własność posiadać, przysięgi na żądanie sądów wykonywać, żenić się i za mąż wychodzić.

Potępiamy Anabaptystów, którzy wykonywania wyżej wspomnionych obowiązków chrześcijanom zabraniają.

*) Uwaga W wydaniach nazwanych „Augustana variata" ten artykuł jest zmieniony, i brzmi jak następuje:

„O Wieczerzy Pańskiej uczymy, że z chlebem i winem prawdziwie udzielanem bywa ciało i krew Chrystusa tym, którzy przyjmują Wieczerzę Pańską".



Ks. Radca A. Loth. mal. S. Norblin.

Potępiamy także i tych, którzy doskonałości chrześcijańskiej nie zasadzają na bojaźni Bożej i wierze, lecz na usuwaniu się od spełniania spraw obywatelskich, gdyż Ewangelja uczy wieczną serca sprawiedliwość; nie znosi jednak ani społecznego ani domowego stanu, lecz owszem te obowiązki jako urządzenia Boskie zachowywać i w nich miłość wykonywać rozkazuje. Dla tego chrześcijanie powinni koniecznie podlegać zwierzchnościom swoim i prawom, chyba, gdyby grzechy spełniać kazano; w takim razie więcej Boga aniżeli ludzi słuchać trzeba. Dzieje Ap. V. 29.

O czci świętych.

O czci świętych nauczamy, że pamięć świętych może być postawiona jako wzór do naśladowania ich wiary i dobrych uczynków, wedle powołania każdego. Tak cesarz naśladować może przykład Dawida, wojując z Turkami i broniąc przeciwko nim ojczyzny. Obadwaj bowiem królami są. Ale Pismo Święte nie naucza wzywania świętych, lub błagania od nich pomocy, gdyż przedstawia nam jednego tylko Chrystusa jako pośrednika, pojednawcę, kapłana i orędownika. On to wzywany być winien, bo przyrzekł, iż wysłucha prośb naszych, i ta cześć najwięcej mu się podoba, aby we wszelakiem utrapieniu był wzywany. I. Jana II, 1: *„Jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Boga, Jezusa Chrystusa"*.

Oto jest prawie summa nauki naszej, która, widoczna jest, nie zawiera nic, coby sprzeciwiało się Pismu lub kościołowi powszechnemu, lub też kościołowi rzymskiemu, o ile ten z pisarzów nam jest znany. Gdy więc rzecz tak się ma, zbyt surowo sądzą nas ci, którzy żądają by nas za heretyków miano. Nieporozumienie jedynie istnieje co do niektórych nadlużyć, które bez należytej powagi do kościoła się wkradły; a gdyby w nich i były jakie różnice, to biskupom przystała ta łaskawość, żeby chociaż z powodu wyznania przez nas złożonego cierpliwie nas znosili; prawo bowiem kanoniczne nie jest tak surowe, aby wszędzie żądało tychsamych obrzędów, które zresztą nigdy we wszystkich kościołach nie były jednakie. Wszakże u nas dawne obrzędy po większej części pilnie się zachowują. Wierutnem tedy oszczerstwem jest, jakoby wszystkie ceremonje, wszystkie dawniejsze postanowienia zostały w naszych kościołach zniesione. Atoli publiczne były skargi o to, że w zwykłem nabożeństwie tkwią pewne nadużycia. Ponieważ ich z dobrem sumieniem zatrzymać nie mogliśmy, przeto po części zostały zmienione.

W Cieszyńskie

Kurs biblijny Związku Polskich Towarzystw i Zborów ewangelickich.

Trzy zrzeszenia młodzieży ewangelickiej urządzają w roku bieżącym kolonje letnie na Śląsku Cieszyńskim: zrzeszenie studentów ewangelików „Filadelfja" (w Ustroniu), Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warwie (w Cisownicy), Związek Młodzieży Ewangelickiej w Województwie Śląskiem (w Dzięgielowie).

Wiemy już dostatecznie w całej Polsce, dlaczego obieramy Śląsk Cieszyński za miejsce naszych letnich wywczasów. Lud ewangelicki, w przeważającej części uświadomiony narodowo, społeczne ewangelickie poczynania zborów Śląskich i przewodzących im pracowników, niemniej łagodne, lesiste góry Beskidu Śląskiego, w których osiedlił się i z któremi szczególną miłością związał się lud śląski—to wszystko mieszkańca nizin i miast Polski pociąga niepokonalnym urokiem.

Miło zatem będzie polskiej młodzieży ewangelickiej spotkać się w tym właśnie ustronnym zakątku u źródeł Wisły, królowej rzek polskich i ucieszyć się wspólnie z bogatych darów, któremi jesteśmy obdarzeni.

Tutaj też Związek polskich Towarzystw i zborów ewangelickich pragnie w bieżącym roku wprowadzić w czyn rzuconą w ubiegłym roku na kursie pracowników myśl urządzenia Kursu biblijnego dla pracowników i członków Towarzystw młodzieży.

Miło nam będzie spotkać się i spędzić kilka godzin u źródeł biblijnych, z których wypływa całe nasze życie kościelne i wszystka nasza ewangelicka praca w kościele, w stowarzyszeniach i z Ducha zrodzone poczynania społeczne.

Zespólmy się na chwil kilka, by wejść w zaciszne doliny i na niebotyczne szczyty świata biblijnego. To nas

umocni i napełni nową radością życia i pracy. Bóg i człowiek w świetle biblijnem, to myśl, która ma nas zająć.

Udział w wykładach łaskawie przyrzekli: ks. senior Kulisz, ks. prof. Szeruda, ks. pastor Kotula i inni.

Kurs biblijny odbędzie się w Dzięgielowie pod Cieszynem, w lokalu zakładów ks. sen. Kulisza, (stacja kolejowa Bażanowice), rozpocznie sie 4 sierpnia popołudniu i potrwa kilka dni; ścisły program będzie ogłoszony w pismach. Dnia 3 sierpnia uczestniczy kolonji i kursu będą mogli wziąć udział w uroczystości poświęcenia kościołka w górskiej wiosce Istebnej.

Zgłoszenia do udziału w kursie należy do 25 lipca nadesłać pod adresem pastora ks. Jana Nierostka w Cieszynie, Plac Kościelny 9. Należy zabrać z sobą pościel; pożądane jest zabranie własnej Biblji.

Związek polski towarzystw i zborów ewangelickich wyraża nadzieję, że pracownicy i członkowie naszych towarzystw młodzieży i w tym roku skwapliwie skorzystają z możności spotkania się przy poważnej a jednak swobodnej pracy. Związek czyni staranie o uzyskanie dla uczestników kursu powrotnej zniżki kolejowej.

R. M.

PLAN KONFERENCJI PASTORSKIEJ

	WTOREK 24.VI.1930 r.	ŚRODA 25.VI.1930 r.	CZWARTEK 26.VI.1930 r.	PIĄTEK 27.VI.1930 r.	SOBOTA 28.VI.193J r.
9 — 10.	NPW. Ks. Biskup Słowo wstępne.		Ks. prof. Michejda	Ks. prof. Michejda Duszpasterstwo indywidualne w czasach dzisiejszych.	Ks. prof. Michejda
10 — 11	Ks. prof. Suess Nowe życie według ap. Pawła.		Ks. prof. Suess Nowe życie według ap. Pawła.	Ks. prof. Bursche Augustana invariata et variata.	Ks. prof. Suess Nowe życie według ap. Pawła.
11 — 12.	Ks. Krusche „Von der Kirche".	Nabożeństwo Kazanie	Ks. Wosch „Znaczenie wyznania"	Ks. prof. Szeruda Psałterz Dawidowy w świetle nowych badań naukowych.	Ks. prof. Szeruda
12 — 1.	Ks. prof. Bursche Augustana invariata et variata.	polskie i niemieckie.	Ks. prof. Szeruda Psałterz Dawidowy w świetle nowych badan naukowych	Ks. Dyr. Rondthaler Metoda psychologji indywidualnej Alfreda Adlera.	Ks. prof. Serini Teologja djalektyczna: Soterjologja.
1 — 2.	Ks. Dyr. Rondthaler Metoda psychologji indywidualnej Alfreda Adlera.		Ks. prof. Serini Teologja djalektyczna: Nauka o Bogu.	Ks. prof. Serini Teologja djalektyczna: Chrystologja.	Ks. prof. Bursche Augustana invariata et variata.
5 — 8	Konferencja	Ks. prof. Bursche Znaczenie wręczenia Augustany.	Konferencja	Konferencja	
	pastorska.	Ks. Radca Dietrich „Von der Mitarbeit der Laien in der Kirche"	pastorska	pastorska	

Z prasy

Ks. Żongołłowicz—wiceministrem W. R. i O. P.

Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący ks. d-ra Bronisława Żongołłowicza, byłego rektora uniwersytetu wileńskiego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Aczkolwiek przedstawiciel kleru, jakiegokolwiekbądź wyznania nie jest pożądany na tak wysokiem stanowisku w M. W. R. i O. P. to jednak ufamy, że Pan Prezydent, czyniąc taki wybór, miał na uwadze zalety nominata, nam jeszcze nie znane, które dopiero on ujawni na swem odpowiedzialnem posterunku. My, ewangelicy polscy, żywimy nadzieję, że J. M. ks. rektor d-r Żongołłowicz, jako wiceminister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. okaże się bezstronnym i sprawiedliwym jednakowo dla wszystkich wyznań.

Ci, co znają ks. Żongołłowicza (Aj. tel. Iskra) „podkreślają szczególnie wysokie wartości osobiste, fachowość i znajomość zagadnień resortu oświaty i wyznań religijnych, które cechują desygnata.

„Powyższa nominacja wywołała najlepsze wrażenie z tego względu, że w jej świetle specjalnie zaakcentowana zostaje perfidja pewnych kół politycznych, atakujących p. ministra dr. Czerwińskiego za rzekome tendencje przeciwreligijne w wychowaniu młodzieży. Z chwilą powołania ks. Ż. na stanowisko wiceministra oświaty, opinja publiczna w Polsce będzie mogła przekonać się dowodnie, iż zarzuty te nie były oparte na niczem. Polityka rządu bowiem w dziedzinie oświatowej i wyznaniowej nie zmieni się, będzie taka sama, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński w dobrze zrozumianym interesie państwa". (Iskra).

P. Prezydent zwiedził świątynie Wilna.

WILNO, 20.6.—P. Prezydent Rzplitej poświęcił dzisiejsze przedpołudnie zwiedzeniu świątyń wyznań niekatolickich. O godz. 10 rano przybył do cerkwi św. Ducha, powitany przez arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza. Następnie P. Prezydent udał się do kościoła ew.-reformowanego, gdzie u wejścia został powitany przez członków kolegjum z superintendentem ks. Jastrzębskim na czele. W kościele ew.-augsburskim serdecznem przemówieniem powitał P. Prezydenta ks. pastor Loppe. W domu modlitwy staroobrzędowców powitała Dostojnego Gościa rada naczelna z prezesem Pimenowem na czele, który podniósł w swem przemówieniu powitalnem, iż z osobą Prezydenta Mościckiego łączy się wydanie doniosłego dla staroobrzędowców w Polsce aktu, regulującego położenie ich kościoła i nadającego ich wyznaniu statut wewnętrzny.

Po obejrzeniu ksiąg staroobrzędowców P. Prezydent udał się do zbudowanej w okresie Unji Lubelskiej

synagogi, witany po drodze przez szkoły i ludność żydowską. Przed synagogą powitała Dostojnego Gościa rada i zarząd wileńskiej gminy żydowskiej, w której imieniu przemówił pos. dr. Wygodzki.

Przed meczetem powitał P. Prezydenta prezes muzułmańskiej gminy w Wilnie gen. Romanowicz. Po wejściu zaś do świątyni imam odprawił modły, wygłaszając potem przemówienie.

Z prasy katolickiej.

W związku z mającym się odbyć katolickim kongresem eucharystycznym w Poznaniu, wydawane są odezwy różnego rodzaju, by poruszyć społeczeństwo katolickie do wzięcia czynnego w nim udziału. Ostatnio ogłoszona została odezwa kardynała ks. A. Hlonda, który przy końcu głosi:

„Krajowy Kongres Eucharystyczny, największe nasze święto religijne od zmartwychwstania Ojczyzny, *niech Chrystusa z zamkniętych kościołów i z zapomnienia w tabernakulum wniesie w duszę Narodu, spragnioną Boga, świętości i mocy.*“ (Podkreślenie nasze).

Powiedziane jest autorytatywnie, jasno, dobitnie i wyraźnie, gdzie Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przybytek swój i schronienie znaleźć powinien. Na takiej platformie stając, i takim przemawiając językiem, unikniemy wielu starć i nieporozumień, a szacunek znajdzie z obu stron odpowiednie zastosowanie.

* * *

O powyższej odezwie podaje „Polska“, organ księży Pallotynów, o których „Gazeta Warszawska“ dała niedwuznacznie do zrozumienia, że bankrutują, a za co ojcowie Pallotyni pociągnęli to pismo za oszczerstwo do odpowiedzialności sądowej. Ta że „Polska“ zamieszcza artykuły księdza jezuity J. Unschlichta, brata słynnego żyda Unszlichta z Moskwy. — „O nawracaniu żydów“, ks. jezuita Unszlicht pisze:

„W pojęciu żydów jak i filosemickich organizacyj pracujących nad ich „nawróceniem“, to ostatnie polega zasadniczo na przyjęciu Chrztu. Tu leży źródło pomieszania pojęć i rozmaitych nadużyć, które prowadzą do dwóch odmiennych, *ale jednakowo fałszywych wniosków, iż żyd przez sam chrzest staje się naprawdę chrześcijaninem*“...

A, księże Jezuito, co to za herezja? A gdzie zasada rzymsko-katolicka: „Ex opere operato“. — Ale żart na stronę. Widzimy z tego, że rozumni i myślący katolicy w znaczeniu praw kanonicznych tegoż kościoła prawowiernymi być nie mogą, — nawet myślący jezuici, — i muszą myśleć kategorjami protestanckiemi.

* * *

„Polska“ w Nr. 168 w artykule wstępnym „Prawosławie przed Soborem w Polsce“ roztrząsa sprawy Kościoła prawosławnego w Polsce i zapewnia, że mu tutaj „nie zagraża... ani prześladowanie ani „rzeź niewiniątek“. Zastrzega się tylko przed podporządkowaniem i uzależnieniem Kościoła prawosławnego w Polsce od jakiejkolwiek władzy zagranicznej, a w szczególności od Moskwy. W końcu dodaje:

„Jako katolicy, pragniemy również dwóch rzeczy: jedności Cerkwi w Polsce i jej niezależności zarówno od czynników zewnętrznych jak i wewnętrzno-politycznych, gdyż nie chcemy widzieć prawosławia rozbitego na sekty i służącego narzędziem walk politycznych. Niech będzie ono organizacyjnie bliższe Kościołowi Katolickiemu, by mu łatwiej było poznać Prawdę i dojść do upragnionego przez wszystkich wiernych wyznawców Chrystusa celu—jednej owczarni i jednego pasterza“.

Na to możemy tylko powiedzieć: Wszystkie kościoły powinny być niezależne od władzy zagranicznej.

* * *

„Gazeta Kościelna“ organ księży katolickich we Lwowie donosi o „imponującem“ zebraniu harcerzy katolickich w Dublinie (Anglja), i w związku z tem omawia sprawę religijnego wychowania dzieci w Anglji i pisze:

„Wielkie zaniepokojenie wśród katolików wywołał bill rządowy o kształceniu młodzieży. Rząd chce wprowadzić tylko lekturę biblji według metody protestanckiej, niezgodnej z zasadami katolickiemi. Według premjera Lorda Craigavon, nie stanie się katolikom przez to żadna krzywda. Możnaby sądzić, że tak zdolny mąż stanu, jak *Lord Craigavon, powinien wiedzieć, że dla katolików biblja nie jest regułą wiary, ale jest nią nauka Kościoła.* (Podkr. nasze). Premjer gotów jest kosztem państwa popierać protestancką regułę wiary, a chce odmówić pomocy tym katolikom, jeżeli nie wyrzekną się swej własnej reguły wiary i nie przyjmą reguły protestantów.

Naturalnie przekręca się, jak zwykle, zasadę katolicką. Protestanckie pojęcie, że katolicy są nieprzyjaciółmi biblji, jest szeroko rozpowszechnione w Irlandji. Lecz ministrowie są zbyt kulturalni, żeby podzielać to fałszywe mniemanie. W każdym kraju są między katolikami tacy, którzy bronią biblję przeciw napadom jej wrogów. Zadziwiło to jednak protestantów w całej Irlandji, gdy usłyszeli, że biskupi katoliccy zachęcają swych wiernych do czytania Nowego Testamentu. Obecnie zaś, kiedy opozycja katolicka wypowiada się przeciw lekturze biblji, która ma zastępować właściwą naukę religji, upatrują w tem potwierdzenie swego dawnego fałszywego mniemania.

„Dla katolików Biblja nie jest regułą wiary“ — tak publicznie pisze „Gazeta Kościelna“, organ stowarzyszeń kapłańskich w Polsce, wyznania rzymsko-katolickiego.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z CHODCZA.

Konsystorz zatwierdził listę kandydatów na wakujący urząd pastora w Chodczu, obejmującą nazwiska ks. ks. Ludwiga z Łodzi, Ruckerta z Przedcza i Ulbricha z Grodźca i polecił ks. Superintendentowi Djecezji Kaliskiej przeprowadzić wybory.

Z ŁODZI. WYCIECZKA SZKÓŁKI NIEDZIELNEJ.

Szkółka niedzielna Organizacji Polskich Ewangelików w Łodzi, pod kierownictwem ks. pastora Koluli rozwija się pomyślnie. Ze względu na odległość miejsca zamieszkania dzieci polskich, rozrzuconych na terenie całego miasta, odbywa się szkółka niedzielna w trzech punktach: w Sali Misyjnej przy kościele św. Jana, na Bałutach i na Chojnach w szkołach powszechnych. Frekwencja dzieci stopniowo wzrasta. Stowarzyszenie Pań i Stowarzyszenie Młodzieży otacza dziatwę troskliwą opieką. Lekcje w bieżącym roku szkolnym zakończono dn. 1 czerwca wycieczką do Rudy Pabjanickiej. Dzieci zostały przewiezione autem, łaskawie nam do dyspozycji oddanem przez p. Geyera, tutejszego znanego przemysłowca i członka Organizacji.

Na terenie willi p. Juljusza Kindermanna, pod kierownictwem nauczycieli szkółki i pod opieką pań wymienionych Stowarzyszeń, przy wspaniałej pogodzie, na łonie przyrody, dzieci spędziły kilka godzin na zabawach i grach wesołych. Po podwieczorku zwiedziły na zakończenie wraz z całem towarzystwem znany na okolicę cmentarz poległych w czasie walk pod Łodzią w wojnie światowej, gdzie w wspólnym grobie spoczywa 2000 nieznanych żołnierzy. Ztamtąd rozbawiona dziatwa już pod wieczór wróciła do domu, żałując, że te kilka godzin tak szybko minęły.

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży urządzona będzie w miesiącu lipcu kolonja letnia im. ks. Koluli dla dzieci szkółki niedzielnej w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

PRAGA. Jubileusz „Kostnickiej Jednoty“.

W dn. 8 — 9 czerwca b.r. odbył się w Pradze Zjazd jubileuszowy „Kostnickiej Jednoty“, centralnej organiza-

cji ewangelików czeskich, założonej w r. 1905 dzięki inicjatywie superint. Duszka w celu łączenia żywiołu ewangelickiego — czeskiego, należącego do kościołów i natchnienia go ideą posłannictwa religijnego w narodzie czeskim w duchu rodzimej Reformacji. K. J. miała z jednej strony do czynienia z przesądami i pewnego rodzaju niechęcią sfer kościelnych, z drugiej strony z groźnym wrogiem, który wypaczał duszę narodu czeskiego i fałszywie tłumaczył dzieje, przedewszystkiem ich najszczytniejsze chwile ruchu reformacyjnego. Pozyskała zaufanie swoich i potrafiła mimo groźnego i wszechpotężnego klerykalizmu wywalczyć ewangelikom czeskim właściwe stanowisko w narodzie i uznanie ich za organiczny i twórczy element społeczeństwa. Z bogatego programu pracy zasługują na wzmiankę następujące działy: publikacje, akcja repatrjacyjna z Polski i Ukrainy, współudział w uroczystościach narodowych i organizowanie manifestacyj jubileuszowych ewangelickich i narodowych, akcja odczytowa i protestacyjna, opieka nad młodzieżą, pielęgnowanie stosunków przyjaznych z pokrewnemi organizacjami zagranicy.

Zjazd jubileuszowy odbył się w tej samej sali, w której przed 25 laty dokonał się akt założenia K. J. Mimo niedogodnej pory na zebraniu inauguracyjnem byli licznie zebrani przedstawiciele przeszło 30 kół K. J., przyjaciele K. J., delegaci różnych organizacyj kościelnych i religijno-społecznych i 2 delegaci zagraniczni: Dr. Ohlemüller, generalny sekretarz „Wszechświatowego związku obrony protestantyzmu" i Ks. prof. J. Szeruda, delegat „Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich w Polsce", którzy korzystali z szczerej gościnności „K.J." w Pradze.

Delegat polski, witany serdecznie przez przewodniczącego i zjazd, w swem przemówieniu dał wyraz potrzebie współpracy ewangelików czeskich i polskich ze względu na podobne warunki i cele, pokrewne ideały i wspólnotę w dobie Reformacji, na dotychczasowe doświadczenia współpracy, a przedewszystkiem przez wzgląd na obecny kierunek międzynarodowej ekumenicznej w łonie chrześcijaństwa, który opiera się na wspólnocie i pokrewieństwie ideałów społecznych, religijnych, kulturalnych oraz na doświadczeniach współżycia bratnich kościołów i narodów. Temu ideałowi współpracy starał służyć i służyć będzie „Związek polski" mimo trudności, wywoływane na znanym terenie śląskim przez elementy obce duchowi „K. J." pracują w tym kierunku działacze tacy jak kaszpar Zilka, Frinta, Lukl i i. Prezesem „K. J. obrano prof. Zilkę. Poważny i serdeczny nastrój zebrania inauguracyjnego i towarzyskiego, w którem brali udział delegaci zagraniczni, zostawił na obecnych członkach „K. J." i gościach głębokie wrażenie. Bratniej organizacji ewangelickiej, składały życzenia pomyślnych owoców pracy liczne stowarzyszenia krajowe i zagraniczne, wśród nich i „Związek polski".

Życzymy braciom, złączonym w „Kostnickiej Jednocie, dalszych dodatnich wyników działalności dla dobra narodów i kyściołów ewangelickich w Czechosłowacji. Wasza radość z zwycięstwa sprawy Bożej w Bratnim nadzie będzie i naszą radością.

Ks. J. Sz.

PARLAMENTY W RÓŻNYCH KRAJACH.

Najstarszym i największym parlamentem na świecie jest w Anglji „Izba gmin" — pramacierz parlamentów. Liczy ona 707 posłów i 270 do 280 senatorów, czyli tak zwanej „Izby Lordów", których tam nazywają „parami".

Po Anglji idzie z kolei parlament francuski składający się z 612 deputowanych (posłów), podczas gdy Senat francuski składa się z 318 senatorów czyli razem 926.

Z kolei szły aż do ostatnich czasów Włochy z cyfrą 535 posłów. Po zmianie konstytucji przez Mussoliniego zmniejszono liczbę posłów do cyfry czterystu.

Teoretycznie biorąc, wedle ścisłej statystyki teraz szłyby Niemcy, „Reichstag", czyli parlament niemiecki liczy 490 posłów. Ale o ile Reichstag sam liczy istotnie tylko 490 posłów — to posłów do ciał parlamentarnych jest w Niemczech razem w sumie 1951 (tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt jeden).

Albowiem prócz parlamentu w Berlinie, Sejm Pruski liczy 450 posłów, Bawarski 128, Saski 96, Wurttemberski 80, Badeński 72, Turyngski 56, Hesski 70, Hamburski Senat 160, Meklemburgski 52, Oldenburgski 48, Brunszwicki 48, Anhalcki 36, Senat Bremy 12, Sejm Lippe 21, Senat Lubecki 80, Meklemburg-Strelitz 35 a Schanuburg Lippe 15 posłów. Wszystko to są sejmy poszczególnych państewek, które razem stanowią „Rzeszę".

Polska liczy razem 444 posłów i 111 senatorów, czyli razem 555 przedstawicieli 30-miljonowego państwa.

OGRANICZENIE SPOŻYCIA ALKOHOLU W SZWAJCARJI.

Niedawno w Szwajcarji odbył się plebiscyt w sprawie projektu ustawy o produkcji i sprzedaży alkoholu. Dotychczas pędzenie wódki z własnych owoców i sprzedaż nie podlegały żadnemu ustawowemu ograniczeniu. Nowa ustawa pozostawia wprawdzie możność gospodarczego pędzenia alkoholu, jednakże tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb rolnika. Nadwyżka będzie odtąd zakupywana i sprzedawana na rachunek skarbu. Nowa ustawa ma na celu zapobieżeniu nadmiernemu spożyciu alkoholu, które w ostatnich kilkunastu latach wzmogło się znacznie zwłaszcza w centralnych kantonach związku. Przewidywane są znaczne zyski finansowe, które mają zasilić kapitał instytutu ubezpieczeń na starość.

W plebiscycie, który się odbył w 1923 r. nad podobnem projektem ustawy, projekt ten nie uzyskał większości; jednakże prowadzona w ostatnich czasach wytrwała i zakreślona na szeroką skalę akcja społeczna, w której wykazano, że nadmierne spożycie alkoholu jest przyczyną zwyrodnienia rasy, objawiającej się w wielkiej ilości umysłowo chorych i dziedzicznie obciążonych małoletnich, znajdujących się w szpitalach i przytułkach, dała nadspodziewanie dodatnie wyniki; wyraziły się one w przyjęciu znaczną większością głosów nowego ustawodawstwa

CHRZEŚCIJAŃSTWO w JAPONJI.

W Tokio obchodzono uroczyście 70-letni jubileusz wprowadzenia chrześcijańskich misji do Japonji. Delegaci rozmaitych chrześcijańskich Kościołów zjawili się w liczbie przeszło 4 000 osób. Obradowali oni w 2 sekcjach. W zjeździe wziął udział japoński minister oświaty i liczni inni dygnitarze państwowi, ze wszech stron nadesłano telegramy gratulacyjne. Zjazd zakończył się spontaniczną owacją dla słynnego propagatora chrystjanizmu, Kagawy Toyohike.

POMNIK MARSZ. JOFFRE'A.

W Chantilly odbyło się w obecności prezydenta Doumergue'a, ministra wojny Maginota i wielu wybitnych osobistości wojskowych odsłonięcie pomnika marszałka Joffre'a. W przemówieniach, wygłoszonych z tej okazji, mówcy sławili marszałka, jako zwycięzcę w bitwie nad Marną, która uratowała Francję przed najazdem niemieckim. Joffre był obecny wraz z małżonką na uroczystości. Jak, wiadomo marszałek Joffr jest ewangelikiem, potomkiem rodziny hugonockiej.

ANALFABETYZM W KRAJACH KATOLICKICH I EWANGELICKICH.

Polska ma 35 proc. analfabetów, Portugalja 60 pr., Hiszpanja 47 pr. Rosja 53 pr., Grecja 51 pr., Stany Zjedn., A. Półn. 6 pr., Australja 4 pr., Finlandja 1 pr., Niemcy, Szwajcarja, Danja, Holandja, Anglja, Szwecja i Norwegja prawie wcale nie posiadają analfabetów. W rzędzie narodów zacofanych, trzymających się oburącz religji formalistycznej, Polska stosunkowo przedstawia się jeszcze nie najgorzej. Jakże nam jednak daleko jeszcze do oświaty narodów ewangelickich!

ZEBRANIE PRZEDSOBOROWE KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO w POLSCE. Metropolita Dyonizy, zwołuje na dzień 29 b. m. w Warszawie zebranie przedsoborowe, na którem ma być załatwiony szereg ważnych spraw,



dotyczących całokształt użycia religijnego ludności prawosławnej w Polsce.

W zebraniu weźmie udział 10 duchownych, 15 osób świeckich, oraz przedstawiciele wydziału teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim a także reprezentanci władz centralnych. Z ramienia W R. i O. P. obecny będzie na zebraniu dyrektor departamentu wyznań religijnych, p. Franciszek Potocki.

KRÓLEWSKA HUTA (Uroczystość Konfirmacyjna). W Święto Wniebowstąpienia Pańskiego obchodziła polska część Zboru ewangelickiego w Król. Hucie piękną uroczystość o znaczeniu, śmiało rzec można, historycznem. Oto od niepamiętnych czasów po raz pierwszy odbyła się tu konfirmacja dzieci w języku polskim. Liczne rzesze zebranych na nabożeństwie wiernych dokumentowały wymownie swą radość ze ziszczonych, a oddawna już zanoszonych życzeń. Chociaż zdawałoby się, że w tem nic nadzwyczajnego, gdyż kościół powinien na równi traktować wszystkich zborowników bez względu na ich język, to jednak kilka lat starań o polską konfirmację w tutejszym Zborze mówią co innego.

Nabożeństwo i konfirmację odprawił miejscowy pastor ks. Langner, który, przyznać musimy, zrozumiał nareszcie i potrzeby polskich ewangelików i według swoich sił dopomógł do tego, aby i polska uroczystość konfirmacyjna wypadła jak najwspanialej. Do upiększenia uroczystości przyczynił się miejscowy Chór Młodzieży Ewang. pod batutą pana nauczyciela Lasoty odśpiewaniem dwóch ślicznych pieśni. Na tem miejscu wyrażamy też podziękowanie Komitetowi Pań z panią inż. Cienciałowa na czele, które zajęły się urządzeniem posiłku dla konfirmandów, ich rodziców i gości, oraz łaskawym ofiarodawcom, którzy swojemi darami czy to w naturze, czy też w pieniądzach, dopomogli do upiększenia chwili. Uznanie należy się też panu naucz. Szarowskiemu, który gorliwie od samego początku zajął się sprawą polskiej konfirmacji i doprowadził ją wspólnemi siłami do pomyślnego skutku.

KOLPORTAŻ HERETYCKIEJ BIBLJI. Londyn. W tych dn. odbyła się tu 129 konferencja brytyjskiego towarzystwa dla krzewienia Pisma Świętego. Obradom przewodniczył trzeci syn króla angielskiego książe Gloucesteru. Jak widać ze sprawozdania rocznego do 618 języków, w których dotychczas towarzystwo wydawało Pismo Święte w ostatnim roku doszło jeszcze 12 języków. Ogółem w ciągu jednego roku wydało to towarzystwo przeszło 12 miljonów egzemplarzy biblji.

Z tego to powodu przypominamy wszystkim katolikom że czytanie i nawet trzymanie u siebie tej biblji jest przez Kościół Katolicki zakazane pod grozą klątwy kościelnej.

Biblja ta wydawana jest przez heretyków-protestantów, pełna jest fałszerstw i przekręceń. Katolikowi wolno trzymać jest dzieła treści religijnej np. modlitewniki, Pismo Święte i t. p. tylko wtedy, jeżeli te książki są opatrzone aprobatą władz duchownych.

Niechaj nikt z katolików nie waży się kupować biblji wydania Brytyjskiego towarzystwa Bibljnego — jako heretyckiej!

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Z dniem 1 czerwca b. r. poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady.

— Podczas Zielonych Świąt związek bezbożników w Kijowie urządził pochód i manifestację antyreligijną. Wieczorem urządzono przedstawienie i bal maskowy w dawnym kościele św. Włodzimierza, przyczem na miejscu wielkiego ołtarza urządzono scenę. Wystawiono sztukę, wyszydzającą katolicyzm.

— Niemiecki Volksbund w Woj. śląskiem liczy około 30.000 członków. W 70 szkołach mniejszości uczy się 15.472 dzieci niemieckich.

— Tego roku przybędzie do Polski na wakacje letnie około 11.500 dzieci polskich z Niemiec.

— Z dniem 1 czerwca b. r. zniesiono wiza paszportowe między Polską, Estonją, Finlandją i Łotwą.

— Krążą pogłoski, że księża Pallotyni, którzy wydają pismo klerykalne „Polska" znaleźli się w trudnych kłopotach finansowych. Z tego powodu, jako źródło dochodów na swoje cele, mieli otrzymać w zarząd kościół św. Anny w Warszawie, który obecnie służy dla obsługi duszpasterskiej akademików. Taką wiadomość podała „Gazeta Warszawska", organ endecko-katolicki, za co ojcowie Pallotyni obiecali zaskarżyć ją do Sądu. Ano, spór w rodzinie.

— IX Sesja Dorocznej Konferencji Misyjnej Episkop. Kościoła Metodystycznego w Polsce odbędzie się w dniach 16—19 lipca b. r. w Klarysewie.

— Pod względem produkcji i spożycia poszczególne kraje można podzielić na następujące grupy:

1) Kraje, w których jest nadwyżka spożycia nad produkcją: Austrja, Węgry, Polska (104 proc.) Niemcy, Włochy, Łotwa, Norwegja i Japonja.

2) Kraje, gdzie spożycie kapitału równa się naogół (100 proc.) produkcji: Bułgarja, Sowiety, Estonja, Litwa.

St. Zjednoczone i Belgja spożywają tylko 99 proc. wyprodukowanych kapitałów.

— „La Francaise" komunikuje, że przewodnicząca hiszpańskiej Rady hr. Morella del Ter otrzymała list od generała Berenguer z zapewnieniem, iż rząd hiszpański postanowił przy najbliższych wyborach nadać kobietom prawo wyborcze czynne i bierne.

— Rząd turecki obwieścił, że od 1931 r. kobiety otrzymają czynne i bierne prawo wyborcze do parlamentu. Prawo wyborcze do samorządów kobiety tureckie już posiadają.

— W Rosji rozwinięto propagandę za wprowadzeniem zamiast obrączek ślubnych, naszywek na lewem ramieniu. Obrączki zaś mają pójść na „złoty fundusz uprzemysłowienia".

— W roku 1929 ogólna liczba czasopism wydawanych w Polsce wynosiła 2,271, co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje spadek 82 czasopisma. Sama Warszawa liczy 741 czasopism. W całem państwie czasopism polskich wychodzi 1,883, żydowskich 122, niemieckich 111 i białoruskich 83.

— W roku 1931 odbędzie się powszechny spis ludności Rzeczypospolitej. Wstępne przygotowania rozpoczną

się już w sierpniu bież. roku. Na p krycie kosztów wyznaczono 250 tysięcy złotych.

— W związku z orzeczeniem Sądu Najwyższego, uchylającego decyzję Sądu Apelacyjnego w Katowicach która przyznała niektóre dobra komory cieszyńskiej Habsburgom już w przyszłym tygodniu wszystkie majątki Habsburgów na Śląsku Cieszyńskim wejdą pod stałą administrację państwową.

— Ile otrzymają od rządu Kościoły w Czechosłowacji. Ewang. Kościół słowacki 5,663.056 Kcz., ewang. Kościół ref. na Słowaczyźnie 4,062 000 Kcz, czeskobraterski Kościół ewangl 2 660 000 Kcz., niemiecki Kościół ewang 1,220,000 Kcz. Kościół augsburski na Śląsku 280,000 Kcz, Kościół rzymsko-katolicki 71.099 461 Kcz., grecko katolicki 8,494.895 Kcz., prawosławny 832.000, żydzi 1,860.000 Kcz., cyrkiew czeskosłowieńska 4,200.000 Kcz, inne 440.000 Kcz., razem 101,161.412 Kcz.

— „Związek wojujących bezbożników" przystąpił do propagandy ateistycznej wśród dzieci We wszystkich obwodach Moskwy i Leningradu zorganizowano specjalne szkoły przeciwreligijne dla dzieci i uczącej się młodzieży. W Leningradzie ma być otwarty w jesieni t. zw uniwersytet ateistyczny dla dzieci mają być zorganizówane również w Charkowie, Kijowie i innych miastach sowieckich.

— Po dwudniowych rozprawach, odbywających się przy drzwiach zamkniętych, wczoraj późnym wieczorem Sąd Najwyższy uchylił całkowicie wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący Jana Marję Kowalskiego za „czyny lubieżne" na 4 lata więzienia. — Zarówno ze względów formalnych (niewzięcie pod uwagę całego materjału proceduralnego) jak i merytorycznych (niewłaściwe zastosowanie artykułów kodeksu karnego). Sąd Najwyższy przekazał sprawę z powrotem Sądowi Apelacyjnemu dla ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów. Obronę wnosili mec. Śmiarowski i Szumański.

— Związek niemieckiej młodzieży katolickiej w Woj. śląskiem liczy 27 kół miejscowych i 2100 członków.

— Były premjer prof. dr. Kazimierz Bartel wybrany został rektorem politechniki lwowskiej na rok 1930-31.

— Między zarządem kolei szwedzkich a przedstawicielami polskich organizacyj węglowych została podpisana w Sztokholmie umowa o dostawę 176.000 wagonów węgla polskiego dla tych kolei.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 16—22 czerwca r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców.

Ślub zawarli: Andrzej Welk i Stefanja Konstancja Nowicka; Karol Hasc i Zofja Chudoliwska; Herman Richter i Zofja Augusta Jeute; Wiktor Mroziński i Julja Lorentz; Miłosz Stanisław Stajewski i Alicja Wiktorja Guse.

Zmarli: Emilja Stahl ur. Koser l. 49; Jan Henryk Borger, l. 67; Ludwik Józef Riedel, l. 38; Katarzyna Neugebauer 1 voto Grodowska ur. Anders, l. 62.

Porządek nabożeństw

Dnia 29 II Niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano, nab. w kapl. szpit. *ks. wikary Jehnke.*
„ 9.30 „ „ „ języku niemiec *ks. djakon Ruger.*
„ 11.30 „ „ „ „ polskim *ks. wikary Jehnke.*
„ 5 pp. „ wieczorne (sala konf.) *ks. dj. Ruger.*

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM

Dnia 29.VI o g. 10 ej rano, odprawi ks. senior F Gloeh.

Fundusz na budowę kościoła Ewang.-Augsb. w Pruszkowie

Składki miesięczne:

Ksiądz pastor M. Ruger z Warszawy	40.00
Hilpert Wilhelm z Pruszkowa	5.00
Pakulski Ludwik	22.00
Razem	67.00

Słownie: sześćdziesiąt siedem złotych wniesiono do Ewang. Banku.

Pruszków d: 17.6. 30.

J. Sauter
Skarbnik *D. K.*

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 3 i 3 — 5 telef n 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4, m. 4, tel. 310 15.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Zakłady Graficzne i introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 77-45.